

Partia Razem pod białą flagą

11 października 2024

Lewica Razem to partia kapitulacji. Znakiem partii zapisanym w statucie powinien być biały sztandar, a gestem partyjnego pozdrowienia obie ręce uniesione do góry. Za godło partii uznany mógłby być trzęsący się zajac koloru bakłażanowego.

Pierwsze kapitulacje miały miejsce jeszcze przed rokiem 2018, kiedy to po pierwsze ugrupowanie śledziło media społecznościowe swoich członków, pozbywając się tych, którzy pisali rzeczy niepodobające się liberalnym dziennikarzom. Razemici byli chyba jedynym ugrupowaniem, które rościło sobie pretensje do kontroli nad mediami społ. wszystkich swoich członków.

W 2018 Razem ogłosiło, że wystartuje do sejmików wojewódzkich, jednocześnie zaorując wszystkie inicjatywy lokalne, samorządowe. Pokazało środkowy palec tym swoim działaczom, którzy chcieli zrobić coś na poziomie powiatu, gminy. Sejmiki bowiem były potrzebne, aby liderzy mogli się pokazać i negocjować koalicje w wyborach parlamentarnych. Razem nie miało szans, aby ktokolwiek do sejmików się dostał, ale cel był zupełnie inny.

W 2019 Razem podpisało porozumienie koalicyjne z SLD i Wiosną, wyrzucając do kosza wcześniejsze hasła „inna polityka jest możliwa” i „znajdzie się ceka dla Leszka Millera” w zamian za miejsca w parlamencie dla swoich liderów. Zabawne w kontekście tego jak kilka lat wcześniej Marcelina Zawisza demonstracyjnie nie chciała Czarzastemu podać ręki 1 maja.

W międzyczasie partia Razem wyrzuciła na śmietnik sprzeciw wobec imperializmu i militarizmu. Dziś gdy Maciej Konieczny występuje w mediach obok Pawła Kowala, to trzeba śledzić obraz, aby wiedzieć, który akurat mówi, bo ich wypowiedzi są niemal identyczne.

„Bohaterska” partia kształtowała politykę medialno – personalną na podstawie opinii śmieszkowych pejów i aktywistycznie nie wiedzących, jakiej są płci (no, ale kapitalistom z wielkimi pieniędzmi to się pewnie skutecznie postawią, skoro ulegają kilku łośkiszczom.

W dziedzinie walki przeciwko dekomunizacji oraz prawicowej polityce historycznej Razem jest skuteczne, przygotowane i bohaterskie niczym „dzielna” armia Mussoliniego w II wojnie światowej.

Obrona ulicy Dąbrowszczaków w Olsztynie i święto ulicy, które robili, a jak udało się ulicę obronić, przestali.

Marsz antyfaszystowski w rocznicę powstania warszawskiego, który od 2 edycji sami tak organizowali, aby w końcu okazał się wielką porażką. Brak zainteresowania jakimikolwiek inicjatywami historycznymi (czasami słyszę, że Razemki mają jakąś swoją komisję historyczną (ciekawe, co robi).

Wreszcie po ostatnich wyborach decyzja o niewejściu do rządu, ale jednocześnie bohaterskim „pozostaniu” w klubie tzw. Lewicy.

Teraz zapewne będą tak „odważni”, że najpierw wywalą Paulinę Matysiak (głosami Lewicy została odwołana z sejmowej Komisji Infrastruktury – przypis), a następnie zagłosują za budżetem. Nie będą się przy tym jednak uśmiechać, a Adrian Zandberg i Magdalena Biejat wrzucą serię memów, że budżet nie jest idealny.

Autorstwo: Piotr Ciszewski

Źródło: Strajk.eu